

Spacer Doliną Prosiecką i Kwaczańską

Słowacja to kraina kryjąca wiele pięknych miejsc przygotowanych do spokojnego acz ciekawego spaceru. Dlatego też postanowiłem przedstawić propozycję spaceru przepięknymi dolinami znajdującymi się w Górach Choczańskich na Słowacji. Ponieważ trasa tymi dolinami tworzy pętlę nie ma problemu by po dotarciu tu samochodem pozostawić go na parkingu i wyruszyć na drogę. Całość to oficjalnie około 18 km, ale tak po prawdzie bliżej 20. Suma podejść trochę ponad 800 metrów i tyle samo zejść. Nie powinno to zatem stanowić jakiegось problemu nawet dla niewprawionego turysty.



Foto: Krzysztof Tęcza

Naszą wędrówkę rozpoczynamy w miejscowości Prosiek gdzie możemy pozostawić samochód na niewielkim parkingu. Ponieważ znajdujący się tam zajazd oferuje posiłki od godziny 13.00 będziemy mogli skorzystać z jego oferty po powrocie z trasy. Jest to bardzo ważne zważywszy, że na trasie w zasadzie nie mamy zbyt wielu miejsc oferujących nam tego typu usługę. Dodatkowym atutem tego miejsca jest fakt otrzymania mapki doliny, która jest bezpłatnie dodawana do opłaty parkingowej.

Na trasę ruszamy szlakiem turystycznym pomalowanym kolorem niebieskim. Już sam początek trasy wprowadza nas w niezwykle świat roślinności porastającej wąwóz, którym płynie niewielki ciek wodny o nazwie Prosiečanka. Co prawda nie jest to jakaś wielka woda ale w różnych porach roku może ona przysporzyć wielu kłopotów. Dlatego też na całej długości koryta tej niewielkiej rzeczki przygotowano wiele udogodnień w postaci metalowych czy drewnianych kładek oraz drabin, poręczy i łańcuchów ułatwiających pokonanie trudniejszych miejsc. Już na samym początku trasy, zaraz po wejściu w zarośla mamy pierwsze metalowe pomosty ułatwiające nam przejście suchą stopą na dalszą część trasy. Za każdym zakrętem pojawiają się nam albo piękne widoki albo tajemnicze zakręty meandrującej rzeczki. Czasami

myślimy, że nie ma możliwości przejścia dalej, ale gdy podejdziemy bliżej okazuje się, iż za ścianą zieleni skrywa się kolejna ścieżka.



Foto: Krzysztof Tęcza

Po krótkiej chwili docieramy do Skalnych Wrót. Jest to brama, przez którą wkraczamy w dolinę. Dawniej była ona znacznie węższa, jednak mieszkańcy by ułatwić wędrówkę turystom wysadzili część skał poszerzając ją do obecnych rozmiarów. Miało to miejsce po I wojnie światowej. Przechodząc przez bramę wkraczamy w świat niezwykłych zjawisk krasowych ocenianych jako jedne z piękniejszych w całych Karpatach Zachodnich. Idąc dalej dwukilometrowym odcinkiem trasy zwanym Polhorą (Półgórą) korzystamy z pomocy zamocowanych tutaj stalowych lin. Oczywiście w okresie letnim nie zawsze płynie tędy woda. Wtedy mamy ułatwione zadanie.

Dalej korzystając ze stalowych pomostów docieramy do Vidová, miejsca z którego możemy zboczyć do Doliny Czerwone Piaski. Po kilkuset metrach możemy cieszyć się widokiem wody spadającej po skalnej ścianie z wysokości kilkunastu metrów. Niestety kiedy ja tutaj byłem czyli w maju 2025 roku wody nie było. Miejsce to nazywa się Wodospad Czerwone Piaski. Chodzi o kolor ściany, po której spływa woda. Dodam tylko, że dojście do tego wodospadu to co prawda krótki, ale bardzo wymagający odcinek zabezpieczony stalowymi łańcuchami.

Teraz czeka nas niezwykle wymagający odcinek trasy zabezpieczony stalowymi drabinami z poręczami. Jest to Wąwóz Sokół. Mimo iż niezbyt długi sprawi nam nieco kłopotów z jego pokonaniem. Trzeba tutaj bardzo uważać by przejść go bezpiecznie. A powiem, że wcale nie jest to takie oczywiste. Piękno bowiem tego miejsca jest tak duże, że nie możemy nacieszyć oczu jego widokiem. I właśnie podziwiając te wszystkie pojawiające się kształty przestajemy być rozważni co może spowodować jakieś urazy. Warto zatem wspinając się po kolejnych drabinach po prostu przystanąć by nacieszyć oczy widokiem tego niezwykłego miejsca.

Teraz czeka nas już tylko spokojny spacer na zielone łąki Svoradu. To tutaj możemy rozłożyć się na trawce by odpoczywając podziwiać widoczny nad nami szczyt o nazwie Prosečné o wysokości 1372 metry nad poziomem morza. Oczywiście my nie musimy się na niego wspinać. Wystarczy jak pójdziemy dalej doliną by dotrzeć do miejscowości Velké Borové. Jest to wieś założona przez osadników z polskiej Orawy w XVI wieku. Ciekawostką jest tutaj fakt upadku meteorytu w 1895 roku, którego największy fragment ważący 5,9 kg można podziwiać w Muzeum Narodowym w Budapeszcie.



Foto: Krzysztof Tęcza

Przechodząc pod usytuowanym na zboczu cmentarzem podążamy dalej w kierunku Doliny Borowianki. Niebawem widzimy niewielki wodospad Ráztoka. Po krótkim spacerze docieramy do miejsca znanego jako Młyny w Oblazach. Jest to miejsce niezwykle. Już sam jego widok nas zaciekawia. Widzimy chodzące po całym terenie kozy, które bardzo chętnie podchodzą do turystów by przejść od nich jakieś łakocie. Najważniejsze jednak są tutaj zabudowania starego młyna. Dzięki zachowaniu oryginalnych urządzeń możemy zobaczyć jak one wyglądają, ale także jak one działały. Oczywiście możemy tutaj odpocząć, coś przekąsić czy zdobyć bardzo ciekawą pieczętkę.

Vodné mlyny Oblazy z pierwszej połowy XIX wieku są udostępnione w formie muzeum z wyznaczoną ścieżką zwiedzania. Wszystkie urządzenia ogląda się samemu a na końcu wnosi stosowną opłatę.

Teraz przechodzimy na szlak koloru czerwonego i podążamy nim w kierunku kolejnej doliny. Jest to Dolina Kwaczańska z potokiem Kvačianka. Teren ten jest zupełnie inny niż dotychczasowy. Nie ma tutaj ani drabin ani kładek, a my idziemy nieco nad strumieniem. Co oczywiście nie oznacza, że nie ma tutaj wody. Po chwili docieramy do udostępnionego za pomocą drewnianego pomostu punktu widokowego. Niestety jeśli chodzi o fotografię to nie odda ona piękna tego miejsca tak jak to widzimy naocznie. Znajdujemy się na Małym Rochaczu (Malý Roháč). Kolejny punkt widokowy to Roháč. To tutaj zobaczymy kamienny krzyż

upamiętniający to miejsce. Docieramy do miejscowości Kwaczany gdzie znajduje się duży parking oraz kilka miejsc oferujących ciepły posiłek i napoje oraz nocleg.



Foto: Krzysztof Tęcza

Na ostatni odcinek trasy ruszamy za znakami koloru żółtego i wspinamy się na pobliskie zbocze. Następnie schodzimy do Kamiennej Dolinki i mijając kilka ciekawych punktów widokowych schodzimy do Skalnych Wrót zamykając pętlę. Stąd już tylko kilka kroków do parkingu gdzie pozostawiliśmy nasz samochód i ewentualnie możemy odpocząć w gospodzie, która o tej porze na pewno jest już otwarta.

Dodam tylko, że z Prosiek do przejścia granicznego na polską stronę mamy niespełna 45 minut.

Krzysztof Tęcza